

Sygn. akt II AKa 109/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 czerwca 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku w II Wydziale Karnym w składzie

Przewodniczący	SSA Alina Kamińska (spr.)
Sędziowie	SSA Andrzej Czapka SSA Piotr Sławomir Niedzielak
Protokolant	Barbara Mosiej

przy udziale Beaty Kwiećkowskiej - Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Białymstoku, upoważnionej przez Prokuratora Apelacyjnego w Białymstoku do udziału w sprawie, upoważnienie składa

po rozpoznaniu w dniu 25 czerwca 2013 r.

sprawy **K. G. s. B.**

oskarżonego z art.280§2 kk w zb.z art. 157§2 kk

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku

z dnia 21 marca 2013 r. sygn. akt III K 53/12

I. Utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną.

II. Zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. W. P. kwotę 738 zł, w tym 138 zł podatku VAT, tytułem kosztów obrony z urzędu oskarżonego w postępowaniu odwoławczym.

III. Zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych za II instancję.

UZASADNIENIE

Prokurator oskarżył **K. G.** o to, że:

w dniu 3 listopada 2011r. około godz. 21.30 w B. w mieszkaniu numer (...) przy ulicy (...), działając wspólnie i w porozumieniu w inną osobą, po wtargnięciu do mieszkania dokonał rozboju na osobach A. K. i D. G. w ten sposób, iż używając przemocy w postaci uderzeń pięściami w głowę oraz posługując się niebezpiecznym narzędziem w postaci noża, doprowadził pokrzywdzonych do stanu bezbronności po czym zabrał w celu przywłaszczenia A. K. laptop marki (...)o wartości 1.400 złotych, czym działał na jego szkodę oraz D. G. telefon marki N. (...) o wartości nie mniejszej niż 300 złotych, w wyniku czego spowodował u pokrzywdzonego A. K. obrażenia ciała w postaci obrzęku i podbiegnięcia krwawego z otarciami skóry na prawej wyniosłości policzkowej, podbiegnięcie krwawe z

otarciem naskórka w górnej części prawej małżowiny usznej, podbiegnięcie krwawe ze zranieniem na głowie za prawą małżowiną uszną, podbiegnięcie krwawe z otarciem skóry na szczycie głowy, podbiegnięcie krwawe z otarciem skóry na górnej powierzchni prawego barku, podbiegnięcie krwawe na przedniej powierzchni lewego barku oraz bocznej lewego ramienia, które spowodowały naruszenie czynności powłok miękkich trwające poniżej 7 dni, a u D. G. obrażenia ciała w postaci obrzęku i podbiegnięcia krwawego z otarciami naskórka na głowie w okolicy jarzmowej, zranienia skóry na lewym policzku nieco poniżej trzonu żuchwy, podbiegnięcia krwawego z obrzękiem na prawej powiece, liniowego powierzchniowego zranienia na powierzchni dłoniowej III palca lewej dłoni oraz głębszego zranienia na powierzchni dłoniowej IV palca lewej dłoni, które spowodowały naruszenie czynności powłok miękkich trwające poniżej 7 dni,

tj. o czyn z art. 280§2 kk w zb.z art. 157§2 kk

Sąd Okręgowy w Białymstoku wyrokiem z dnia 21 marca 2013r., sygn. akt

III K 53/12 oskarżonego K. G. uznał za winnego tego, że w dniu

3 listopada 2011r. około godz. 21.30 w B. w mieszkaniu numer (...) przy ulicy (...), działając wspólnie i w porozumieniu w inną osobą, po wtargnięciu do w/w lokalu dokonał rozboju na osobach A. K. i D. G. w ten sposób, iż używając przemocy wobec wymienionych, polegającej na osobistym zadawaniu uderzeń pięściami w głowę A. K. i użyciu wobec niego niebezpiecznego narzędzia w postaci noża poprzez przystawianie go do gardła i zadawanie nim ran, podczas gdy druga nieustalona dotychczas osoba biła pięściami i metalową kolczatką dla psa w głowę D. G., dokonał zaboru w celu przywłaszczenia laptopa marki(...)o wartości około 1.400 złotych na szkodę A. K. oraz telefonu komórkowego marki N. (...) o wartości nie mniejszej niż 300 złotych na szkodę D. G., czym spowodował u A. K. obrażenia ciała w postaci: obrzęku i podbiegnięcia krwawego z otarciami naskórka na głowie w lewej okolicy jarzmowej, zranienia skóry na lewym policzku nieco poniżej trzonu żuchwy, podbiegnięcie krwawego z obrzękiem na prawej powiece, liniowego powierzchniowego zranienia na powierzchni dłoniowej III palca lewej dłoni oraz głębszego zranienia na powierzchni dłoniowej IV palca lewej dłoni, które naruszyły czynności powłok miękkich na okres poniżej 7 dni, zaś D. G. na skutek tego zdarzenia doznał obrzęku i podbiegnięcia krwawego z otarciami skóry na prawej wyniosłości policzkowej, podbiegnięcia krwawego z otarciem naskórka w górnej części prawej małżowiny usznej, podbiegnięcia krwawego ze zranieniem na głowie za prawą małżowiną uszną, podbiegnięcia krwawego z otarciem skóry na szczycie głowy, podbiegnięcia krwawego z otarciem skóry na górnej powierzchni prawego barku, podbiegnięcia krwawego na przedniej powierzchni lewego barku oraz bocznej lewego ramienia, które spowodowały naruszenie czynności powłok miękkich na okres poniżej 7 dni, tj. czynu z art. 280§2 kk w zb.z art. 157§2 kk i za to na mocy art. 280§2 kk w zb.z art. 157§2 kk w zw. z art. 11§2 kk skazał go, a na mocy art. 280§2 kk w zw. z art. 11§3 kk wymierzył mu karę 4 (czterech) lat pozbawienia wolności.

Na mocy art. 63§1 kk na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczył oskarżonemu K. G. okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie, tj. od dnia 4 listopada 2011r. do dnia 21 marca 2013r., przyjmując 1 (jeden) dzień rzeczywistego pozbawienia wolności za równoważny 1 (jednemu) dniowi orzeczonej kary pozbawienia wolności.

Zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. W. P. wynagrodzenie za nieopłaconą przez stronę pomoc prawną udzieloną z urzędu oskarżonemu K. G. w kwocie 1.918,80 zł (tysiąc dziewięćset osiemnaście 80/100 złotych), w tym kwotę 358,80 (trzysta pięćdziesiąt osiem 80/100 złotych) tytułem podatku VAT – stawka 23% (dwadzieścia trzy procent).

Zwolnił oskarżonego w całości od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych.

Apelację od powyższego wyroku, zaskarżając go w całości na korzyść oskarżonego, wywiódł jego obrońca. Zarzucił on orzeczeniu:

1. błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku, który miał wpływ na jego treść, a polegający na przyjęciu, że oskarżony dopuścił się przypisanego mu czynu zabronionego, w sytuacji gdy zeznania bezpośredniego świadka zdarzenia w osobie D. G., złożone na etapie postępowania przygotowawczego w dniach 4.11.2011r. i 18.11.2011r. nie mogą stanowić wiarygodnego dowodu w sprawie, albowiem:

- zawierają w swej treści wiele sprzeczności zarówno co do ilości i rodzaju spożytego alkoholu, czasu i miejsca konsumpcji, jak również osób, które brały w tym udział,
 - świadek ten rozpoznał też drugiego sprawcę, który rzekomo miał go zaatakować wskazując, że nie ma żadnych wątpliwości co do jego osoby, podczas gdy w świetle zgromadzonego materiału dowodowego osoba ta nie mogła brać udziału w zdarzeniu z dnia 3.11.2011r.,
 - podczas pierwszego przesłuchania w sprawie w dniu 4.11.2011r., na których to zeznaniach sąd oparł ustalenia faktyczne co do sprawstwa oskarżonego, pokrzywdzony z uwagi na kilkudniowy ciąg alkoholowy, w którym znajdował się w czasie zdarzenia z dnia 3.11.2011r. oraz ilość spożytego alkoholu w dniu zdarzenia, bardzo źle się czuł i nie był w stanie racjonalnie myśleć, a tym bardziej złożyć tak obszernych zeznań,
 - składając zeznania w dniu 18.11.2011r., z uwagi na postawę osoby przesłuchującej, był bardzo zdenerwowany, czego dowodem był brak własnoręcznego podpisu na protokole, a jedynie odcisk kciuka
2. błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku, który miał wpływ na jego treść, polegający na przyjęciu, że oskarżony dopuścił się przypisanego mu czynu zabronionego w sytuacji, gdy:
- pokrzywdzony A. K., którego rzekomo miał zaatakować oskarżony, nie rozpoznał go jako sprawcy rozboju na jego osobie,
 - pokrzywdzeni A. K. i D. G. nie rozpoznali noża kuchennego i metalowego łańcucha zabezpieczanych w mieszkaniu oskarżonego jako narzędzi służących do popełnienia przestępstwa,
 - w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika, że do mieszkania oskarżonego miały swobodny dostęp inne osoby, których on nawet mógł nie znać, a tym samym rzeczy znalezione w mieszkaniu oskarżonego, stanowiące własność pokrzywdzonego A. K., mogła zostawić inna osoba,
 - oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzuconego mu czynu, wskazując na ciąg alkoholowy oraz fakt, że w dniu zdarzenia z uwagi na stan, w jakim się znajdował, nie opuszczał mieszkania
3. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść wyroku, a mianowicie art. 7 kpk w zw. z art. 410 kpk polegającą na dokonaniu wadliwej oceny materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, z pogwałceniem zasady bezstronności, w szczególności w zakresie:
- przypisania waloru wiarygodności dowodowi z zeznań pokrzywdzonego D. G.,
 - zdyskredytowania wyjaśnień oskarżonego, który nie przyznał się do popełnienia zarzuconego mu czynu,
 - pominięcia spójnych i logicznych zeznań świadka J. M., który mieszkał u oskarżonego i wskazywał, że po południu w dniu zdarzenia oskarżony nie opuszczał mieszkania,
 - braku należytej oceny zeznań J. M., W. D., J. S. i G. K. w zakresie, w którym wskazywali na fakt upojenia alkoholowego oskarżonego w dniu zdarzenia oraz możliwość swobodnego wstępu do mieszkania innych osób „z ulicy”,
 - niewyjaśnienia w należyty sposób rozbieżności wynikających z opinii biegłego sądowego T. D. w zakresie dotyczącym stężenia alkoholu w organizmie oskarżonego w dniu 3.11.2011r. około godz. 21.30.

Z ostrożności procesowej apelujący zarzucił także rażąco niewspółmierność kary wyrażającą się wymierzeniem oskarżonemu kary 4 lat pozbawienia wolności w sytuacji, gdy obrażenia ciała u pokrzywdzonych były nieznaczne, nie odczuwali oni żadnych dolegliwości z tym związanych, a oskarżony dotychczas był karany za prowadzenie pojazdów w stanie nietrzeźwości.

Obrońca K. G. wniósł o zmianę kwestionowanego wyroku przez uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu, a w przypadku niepodzielenia zarzutów apelacji co do winy, zmianę zaskarżonego wyroku poprzez wymierzenie K. G. znacznie łagodniejszej kary ewentualnie uchylenie przedmiotowego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja - będąca niezasadną w stopniu oczywistym - nie może wyrzucić oczekiwanego skutku, zarówno w zakresie wniosku podstawowego, jak i alternatywnego.

Formułując zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, a także wspierający go zarzut obrazy art. 7 kpk w zw. z art. 410 kpk, apelujący zmierza w istocie do zanegowania sposobu i wyników dokonanej przez Sąd Okręgowy oceny dowodów, której efektem było uznanie, że K. G. jest sprawcą zarzucanego mu czynu.

Tymczasem analiza akt sprawy i pisemnych motywów wyroku prowadzi do wniosku, że zebrany materiał dowodowy Sąd przeanalizował wyczerpująco i wnikliwie, zgodnie z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego. W ramach swoich uprawnień, zakreślonych zasadą swobodnej oceny dowodów, Sąd Okręgowy trafnie ocenił wartość dowodową zarówno wyjaśnień oskarżonego, jak też zeznań świadków, a jego przekonanie o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych, zostało poprzedzone ujawnieniem i przeanalizowaniem wszystkich istotnych okoliczności, przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego oraz zostało wyczerpująco i logicznie umotywowane w uzasadnieniu orzeczenia. W tym stanie rzeczy nie może być mowy o naruszeniu art. 7 kpk.

Chybiony jest także zarzut obrazy art. 410 kpk. Nie można bowiem zgodzić się ze stanowiskiem obrońcy, że Sąd meriti nadając walor wiarygodności dowodom obciążającym K. G., naruszył wskazaną normę. Przepis ten, nakazujący uwzględnianie całokształtu okoliczności ujawnionych na rozprawie nie może być rozumiany w ten sposób, że każdy z przeprowadzonych dowodów ma stanowić podstawę ustaleń faktycznych. Byłoby to oczywiście niemożliwe, gdy – tak jak w niniejszej sprawie - z różnych dowodów wynikają wzajemnie sprzeczne fakty. Nie można zatem czynić skutecznego zarzutu obrazy tego przepisu, w sytuacji gdy niektóre dowody nie stanowiły podstawy poczynionych ustaleń, jeśli sąd je należycie rozważył i ocenił ich znaczenie w sposób przewidziany w art. 7 kpk. Tymczasem wbrew supozycjom obrońcy uzasadnienie zaskarżonego wyroku wskazuje logiczny proces, który doprowadził sąd I instancji do wniosku o winie oskarżonego, a także fakty, które uznał on za udowodnione, na czym oparł poszczególne ustalenia i dlatego nie uznał dowodów przeciwnych. Prezentuje też wnioski wyprowadzone z dokonanych ustaleń, których efektem była przyjęta ocena prawna zachowania oskarżonego.

W świetle powyższego, za zasadny nie może być również uznany podniesiony przez skarżącego zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę skazania.

Tego rodzaju zarzut słuszny jest tylko wówczas, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez sąd z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, nie odpowiada zasadom prawidłowego rozumowania i do swej skuteczności wymaga wskazania, jakich konkretnych uchybień z zakresu wiedzy, logiki lub doświadczenia życiowego dopuścił się sąd orzekający. Nie może on sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu wyrażonymi w uzasadnieniu wyroku (por. m.in. wyrok SN z 22.01.1975r.

I KR 197/74, OSNKW 58/5/1975).

Skarżący wniosków wyprowadzonych z dokonanej przez Sąd Okręgowy oceny dowodów w żadnym razie nie zdyskredytował, a kwestionując przyjęte ustalenia faktyczne nie przywołał rzeczowej argumentacji, ale zaprezentował swój punkt widzenia, dokonując własnej, subiektywnej oceny dowodów i wskazując te, które jego zdaniem powinny być podstawą prawidłowych ustaleń. Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do podzielenia tych – czysto polemicznych, przy tym opartych na wyrywkowo potraktowanych i dowolnie zinterpretowanych dowodach – wywodów autora skargi.

Przedmiotową konstatację odnieść należy przede wszystkim do prób zdeprecjonowania wartości dowodowej zeznań D. G.. obrońca wskazał, że świadek ten podczas pierwszego przesłuchania w dniu 4.11.2011r., z uwagi na kilkudniowy ciąg alkoholowy, źle się czuł, a więc jego zdaniem nie mógł racjonalnie myśleć i złożyć tak obszernych zeznań. Natomiast w dniu 18.11.2011r. zdenerwował go przesłuchujący. Okoliczności te, zważywszy że świadek ten następnie w sposób istotny zmienił swoje zeznania, nie pozwalają, według obrony, na uznanie za wiarygodne tych jego zeznań złożonych w śledztwie, w których obciąża oskarżonego. Na poparcie swoich twierdzeń apelujący wskazał też na fakt błędnego rozpoznania przez D. G. drugiego ze sprawców rozboju.

Tymczasem do wszystkich podnoszonych przez obrońcę kwestii, związanych z oceną dowodu z zeznań tego pokrzywdzonego, w tym wynikających z opinii biegłego psychologa, Sąd Okręgowy odniósł się szczegółowo i wszechstronnie w uzasadnieniu swojego orzeczenia. Podkreślić przy tym należy, że o wartości dowodowej zeznań nie decyduje to, w jakim stadium postępowania zostały one złożone lecz ich treść w konfrontacji z innymi dowodami. Nie ulega więc wątpliwości, że sąd orzekający mógł dać wiarę pierwszym zeznaniom złożonym w postępowaniu przygotowawczym, a odmówić wiary późniejszym, złożonym przed sądem.

Przede wszystkim fakt, że krytycznego dnia D. G. spożywał alkohol nie oznacza, że w chwili zdarzenia znajdował się on w takim stanie upojenia, który uniemożliwiał zapamiętanie napastnika, czy też przebiegu wypadków. Nie wykluczają tego również warunki panujące w mieszkaniu A. K. (pora dnia, słabe oświetlenie) i jego dynamiczny przebieg. Do okoliczności tych odniósł się sąd

I instancji (str. 5-6 uzasadnienia) i przy pełnej aprobacie prezentowanego stanowiska nie zachodzi potrzeba ponownego komentowania tych samych okoliczności.

Także niespójność w zeznaniach D. G. i stopniowe wycofywanie się z poprzednich twierdzeń nie pozostało poza zakresem rozważań sądu. W swoich późniejszych zeznaniach pokrzywdzony przedstawiał bowiem zupełnie odmiennie, niż w początkowej fazie śledztwa, przebieg inkryminowanego zdarzenia oraz okoliczności je poprzedzające. Rozbieżności w tych zeznaniach nie oznaczają jednak, by niemożliwe było ustalenie w sprawie właściwych, odpowiadających prawdzie, faktów.

Dokonując oceny tego dowodu sąd miał na uwadze wskazywane przez D. G. powody zmiany zeznań, logicznie wskazując, dlaczego nie dał im wiary (str. 4-5 uzasadnienia). Świadek ten nie potrafił racjonalnie wytłumaczyć, dlaczego miałby początkowo bezpodstawnie pomówić oskarżonego, a wskazywane przez niego powody, m.in. złe samopoczucie wywołane „kacem”, rzekoma presja, jaką wywierali na niego przesłuchujący, czy też sugerowanie mu osoby oskarżonego podczas rozpoznania, nie są wiarygodne. Protokoły przesłuchań nie wskazują, aby w dniach 3 i 18 listopada 2011r. świadek ten znajdował się w stanie uniemożliwiającym składanie zeznań. Także gołosłowne zarzuty kierowane wobec osób przesłuchujących nie mogą zostać uznane za zasadne.

Takie zachowanie świadka, jak też jego późniejsza postawa procesowa (uporczywe, nieusprawiedliwione niestawiennictwo do sądu) przemawiają za prawidłowością wersji przyjętej przez Sąd I instancji, iż D. G. zmienił swoje zeznania z obawy przed oskarżonym, aby zapewnić mu bezkarność.

Nie można też zgodzić się z poglądem apelującego, aby Sąd Okręgowy nie poddał należytej ocenie faktu, że D. G. początkowo błędnie - na podstawie tablicy poglądowej z wizerunkami - rozpoznał jako drugiego sprawcę rozboju P. M., którego udział w tym zdarzeniu został w dalszym postępowaniu wykluczony. Sąd Okręgowy, dokonując oceny materiału dowodowego odniósł się także do tej okoliczności wskazując, że już dwa dni po tym rozpoznaniu, po okazaniu osoby P. M., a więc nie tylko zdjęcia, świadek ten nie potwierdził rozpoznania. Okoliczność ta żadną miarą nie świadczy o nierzetelności tego źródła dowodowego. Przeciwnie, to że pokrzywdzony po okazaniu osoby stwierdził, że nie rozpoznaje okazywanego mu mężczyzny jako drugiego ze sprawców utwierdza li tylko jego wiarygodność, dając asumpt do przyjęcia, że w sytuacji, kiedy nie miał pewności co do rozpoznania, nie bał się tego wyartykułować.

Natomiast dokonane przez niego rozpoznanie K. G. jako drugiego napastnika od początku było kategoryczne i nie budziło wątpliwości. Opisał przy tym napastnika, podkreślając charakterystyczny element jego wyglądu, jakim jest

tatuaż. Jednocześnie wskazał, że sprawca rozboju rozpoznany jako K. G. w trakcie zdarzenia krzychał „K. tu rządzi”. W części motywacyjnej Sąd Okręgowy wyjaśnił też w sposób przekonujący, dlaczego nie dał wiary późniejszemu oświadczeniu D. G. z dnia 05.04.2012r., kiedy wskazywał, że to nie oskarżony był jednym ze sprawców, a osoba K. G. została mu zasugerowana przez policjantów (k. 5).

Konkludując, dowód w postaci zeznań D. G., w zakresie wskazanym w uzasadnieniu Sądu Okręgowego, posiada wszelkie znamiona wiarygodności.

To że drugi z pokrzywdzonych, a mianowicie A. K., nie potrafił rozpoznać żadnego z napastników i mniej szczegółowo opisał przebieg zajścia, w żadnym razie nie dezawuuje możliwości przypisania oskarżonemu sprawstwa czynu wyczerpującego, znamiona art. 280§2 kk, 157§2 kk, ani też nie dezawuuje przedstawionej przez sąd oceny zeznań D. G..

Nie powielając argumentacji Sądu I instancji podkreślić jedynie należy, że percepcja, zdolność postrzegania i zapamiętywania jest odmienna u różnych osób i uzależniona od wielu czynników. Dlatego chociaż dwaj pokrzywdzeni w innym stopniu zapamiętali szczegóły zdarzenia, nie oznacza to, że jeden z nich nie mówi prawdy. Zaś fakt, że A. K. nie rozpoznał żadnego ze sprawców nie przesądza o wadliwości rozpoznania dokonanego przez D. G., zwłaszcza jeśli się zważy, iż A. K. jest osobą o dużym stopniu krótkowzroczności – nosi okulary +6, które jak podał na k. 126 spadły mu w czasie zdarzenia, a w sytuacji gdy pije alkohol wzrok mu się pogarsza.

Odnosząc się z kolei do kwestii niesłusznej – zdaniem apelującego - dyskwalifikacji wyjaśnień K. G., to zauważyć należy, że Sąd Okręgowy dokonał skrupulatnej oceny tego dowodu, w uzasadnieniu orzeczenia przekonująco wyjaśniając, dlaczego nie zasługują one na danie im wiary.

Przede wszystkim wyjaśnienia oskarżonego w toku śledztwa były zmienne i ewoluowały – od całkowitej negacji jego udziału w przedmiotowym zdarzeniu, poprzez twierdzenia, że był mocno pijany i niewiele pamięta, nie wykluczając że mógł być w mieszkaniu pokrzywdzonego, aż do twierdzeń, że mógł brać udział w bójkę, ale niczego nie ukradł. Na rozprawie oskarżony podtrzymał wersję, że nie był w mieszkaniu pokrzywdzonego, z nikim się nie bił i niczego nie ukradł, albowiem z uwagi na fakt, że znajdował się od kilku dni w ciągu alkoholowym, nie mógł się poruszać i nie wychodził z domu. Gdyby więc przyjąć, w ślad za obroną, że oskarżony mówił prawdę, pojawia się pytanie która z jego sprzecznych relacji miałyby stanowić podstawę ustaleń faktycznych i dlaczego.

Zaznaczyć należy, że obrońca, nie odniósł się w żaden sposób do wersji zdarzenia przedstawianych przez oskarżonego we wcześniejszych etapach postępowania, lansując jako prawdziwą tę ostatnią, mającą jakoby potwierdzenie w zeznaniach świadków J. M. i W. D.. Osoby te oraz inni świadkowie mający uwiarygodnić przyjętą linię obrony, potwierdzili fakt spożywania przez oskarżonego alkoholu w znacznych ilościach, jednocześnie jednak nie potwierdzili, że znajdował się on w dniu zdarzenia w takim stanie upojenia, w którym nie mógłby samodzielnie się poruszać i wychodzić z domu. Z zeznań J. M. wynika, że w okresie przed zdarzeniem spożywali z oskarżonym po „około 0,5 litra wódki na głowę”, ale „nie doprowadzali się do stanu nieprzytomności”. Ponadto oskarżony, we wskazywanym przez niego okresie, w którym z powodu ciągu alkoholowego miał nie opuszczać mieszkania, był widziany przez świadków, m.in. J. M., W. D., G. K. i J. S., poza swoim lokalem, na podwórku i w parku. Świadkowie ci, znajomi i sąsiedzi oskarżonego nie mieli żadnego powodu, aby podawać nieprawdę, dlatego też słusznie Sąd Okręgowy uznał dowody w postaci tych zeznań za wiarygodne.

Wersja zdarzenia przedstawiana przez oskarżonego jest też w sposób oczywisty nie do zaakceptowania w świetle opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej. Wprawdzie precyzyjne ustalenie stanu trzeźwości oskarżonego w czasie inkryminowanego zdarzenia nie było możliwe, to uwzględniając pochodzące od samego oskarżonego informacje co do ilości spożywanego alkoholu i sposobu picia (ciągami) biegły stwierdził, że K. G. utrzymywał w organizmie stężenie alkoholu nie mniejsze niż 2-3‰ i prawdopodobnie takie też stężenie miał w chwili czynu, przy czym było to upojenie zwykłe, a nie patologiczne. W ocenie biegłego oskarżony znajdował się w stanie chronicznego uzależnienia, z dużą tolerancją na alkohol i mógł mieć zachowaną zdolność do działania, czego nie wyklucza występowanie dużych luk pamięciowych.

Zastrzeżenia, jakie sformułował wobec tej opinii apelujący, żadną miarą nie przekładają się na prawidłowość wyroku. Jest ona pełna, rzetelna i poprzedzona wnikliwą oceną materiału aktowego, w oparciu o który została sporządzona. Nie zawiera też żadnych niewyjaśnionych rozbieżności, których doszukuje się skarżący. Biegły szczegółowo przeanalizował wyniki pomiarów trzeźwości oskarżonego oraz podane przez niego informacje dotyczące sposobu i okresu spożywania alkoholu. Logicznie i zrozumiale wyjaśnił także, dlaczego przyjął takie, a nie inne stężenie alkoholu u oskarżonego w chwili czynu. Sformułowane przez niego wnioski zasługują na pełną aprobatę.

Dodać jedynie należy, że w toku procesu obrońca nie kwestionował wydanej przez biegłego opinii, nie żądał wydania opinii uzupełniającej ani nie wnioskował o powołanie innego biegłego, a powinien był wykazać się inicjatywą dowodową, jeżeli widział potrzebę uzupełnienia opinii lub wyjaśnienia rozbieżności. Także apelacja nie stawia zarzutu obrazy art. 201 kpk. Przy tym zaznaczyć należy, iż skoro sam oskarżony podnosił, że był w ciągu alkoholowym, pod wpływem alkoholu były też inne osoby z którymi przebywał krytycznego dnia, rzeczą logiczną i niewymagającą komentarza pozostaje, że precyzyjne ustalenie stanu nietrzeźwości oskarżonego w tych warunkach w ogóle nie jest możliwe. Skąd też opinia biegłego w istocie rzeczy ma tylko i wyłącznie teoretyczny charakter.

Chybionym argumentem apelacji pozostaje też odwołanie się do zeznań świadka J. M. w części, w jakiej zeznał on, że jest na 100% pewien, że po południu w dniu zdarzenia oskarżony nie opuszczał mieszkania. Skoro bowiem zeznał on jednocześnie, że po spożyciu alkoholu obaj z oskarżonym położyli się spać, to alibi, jakie zapewnił on oskarżonemu nie jest niepodważalne. K. G. mógł bowiem na jakiś czas wyjść z mieszkania, o czym śpiący świadek nie wiedział. Sąd Okręgowy słusznie uznał, że świadek chciał w ten sposób pomóc oskarżonemu i zasadnie przyjął jego zeznania w tej części za niewiarygodne.

Reasumując, Sąd I instancji prawidłowo wykazał mankamenty twierdzeń oskarżonego nie przyznającego się do winy, które w sposób wyraźny obalają prawdziwość jego wersji, przygotowanej na potrzeby postępowania.

W świetle ustalonych okoliczności nie ma też żadnych podstaw do twierdzenia, że jakieś inne, nieustalone osoby dokonały rozboju na pokrzywdzonych, a następnie podrzuciły lub przyniosły skradzione dokumenty A. K. oraz należącą do niego torbę od laptopa do mieszkania oskarżonego, gdzie przedmioty te odnalezione zostały przez Policję.

Nie znajdując podstaw do zdeprecjonowania stanowiska sądu meriti w aspekcie zarzucanego błędu w ustaleniach faktycznych, jak również akceptując subsumcję prawną inkryminowanego zdarzenia Sąd Apelacyjny nie podziela zastrzeżeń skarżącego co do wymiaru kary, a tym samym nie znajduje podstaw do uznania jej za rażąco surową.

Zarzut niewspółmierności kary może być zasadnie podniesiony tylko wówczas, gdy kara, jakkolwiek mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa jak i osobowości sprawcy, czyli inaczej, gdy w społecznym odczuciu jest karą niesprawiedliwą (wyrok Sądu Najwyższego z 11.IV.1985r., VKKN 178/85, OSKW 7-8/1991, poz. 60).

W niniejszej sprawie apelujący, w uzasadnieniu tego zarzutu, odwołał się do faktu, że obrażenia ciała stwierdzone u pokrzywdzonych były nieznaczne, a oskarżony był wcześniej karany jedynie za prowadzenie pojazdów w stanie nietrzeźwości.

Tej argumentacji należy przeciwstawić ustalenia Sądu I instancji, a mianowicie, że mamy do czynienia z podwójnym przedmiotem ochrony (mienie, zdrowie), że zachowanie oskarżonego cechowała brutalność niewspółmierna do okoliczności, stosował on przemoc nawet wówczas, gdy nie było to już konieczne dla przełamania oporu pokrzywdzonego. Choć obrażenia powstałe u pokrzywdzonego nie miały charakteru ciężkiego, to były liczne i w większości usytuowane w okolicach głowy. Nie bez znaczenia pozostaje, że do rozboju doszło w mieszkaniu jednego z pokrzywdzonych do którego sprawcy wtargnęli wbrew jego woli, a więc w miejscu, gdzie osoby tam przebywające miały prawo czuć się bezpiecznie. Sąd słusznie dostrzegł również naganną motywację sprawcy, działanie w stanie nietrzeźwości, a także jego uprzednią karalność.

W tych okolicznościach wymierzona oskarżonemu kara 4 lat pozbawienia wolności nie może więc być żadną miarą uznana za niewspółmiernie surową w rozumieniu art. 438 pkt 4 kpk. K. G. pomimo swojego młodego wieku jest już osobą zdemoralizowaną i konieczne jest długotrwałe, wychowawcze oddziaływanie w warunkach izolacji.

Rozważywszy powyższe Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji, z mocy art. 624§1kpk zwalniając oskarżonego - który nie dysponuje żadnym majątkiem - od ponoszenia kosztów sądowych za II instancję i w trybie odnośnych przepisów rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie orzekając o kosztach obrony z urzędu w postępowaniu odwoławczym.

AK/acz/ms